20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 91.

Kraków, piątek 19 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Kształtowanie cen w Generalnem Gubernatorstwie

Kraków, 19 kwietnia. — **Generalny Gubernator okupowanych polskich obszarów wydał w dn. 18 kwietnia br. rozporządzenie, na mocy którego określił zakres działań i upoważnień kierownika wydziału kształtowania cen przy Urzędzie Generalnego Gubernatora.**

Kierownik ten utrzymuje kontakt z kierownikami wydziałów fachowych i w porozumieniu z niemi ustala ceny za wyroby szczególnie ważne dla Generalnego Gubernatorstwa. Poszczególne swe zadania i upoważnienia może kierownik wydziału kształtowania cen przenieść na kierowników wydziałów kontroli cen w urzędach Szefów Okręgowych, którzy ze swej strony mogą zadania te powierzyć do wykonania Starostom Powiatowym wzgl. Miejskim.

W tych wypadkach, w których nie zostały ustalone ceny maksymalne, **można podwyższać ceny i wynagrodzenia ponad stan cen giełdowych z dn. 31 sierpnia 1939, lecz tylko wtedy, jeśli ceny zakupu się podniosły, względnie nastąpiły inne okoliczności, które usprawiedliwiają podniesienie cen. Nie wolno jednak powiększać rozpiętości zysków, to znaczy, że procent dochodu musi być zachowany w tym samym stopniu, jak w sierpniu 1939. Podwyższenie czynszu mieszkaniowego i dzierżawnego ponad stan z dn. 31 sierpnia jest niedopuszczalne.** W wypadkach szczególnie ważnych zezwolenia na podwyższenie cen udzielać będzie Kierownik wydziału kształtowania cen, względnie upoważnione przez niego urzędy.

Ważnem jest określenie, iż za podwyższenie cen i wynagrodzeń uważać się będzie każde **pośrednie względnie bezpośrednie pogorszenie świadczeń wzajemnych, szczególnie warunków zapłaty i dostawy, oraz nieuzasadnioną odmowę wytwarzania lub dostawy towarów, wzgl. żądanie odbioru innego towaru lub świadczenia obok żądanego towaru lub świadczenia.**

Zakazanem jest handlowanie towarami poza ustalonemi normami czyli **uprawianie t. zw. handlu paskowego,** dalej konsumowanie towarów w miejscach, w których sprzedaż tego rodzaju towarów nie jest dozwolona lub gdzie zwykle sprzedaż ta się odbywa (handel ukradkowy w sklepach, przeznaczonych do sprzedaży innych towarów). **Wreszcie zabronionem jest nabywanie towarów w ilościach przekraczających normalne własne zapotrzebowanie lub własne potrzeby handlowe. Innemi słowy zabronione jest gromadzenie zapasów, które automatycznie może pociągnąć za sobą zwyżkę cen, względnie brak danego towaru w normalnej sprzedaży.**

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora przewiduje ponadto **surowe kary** na tych, którzy nie będą stosowali się do powyższych wskazówek, jak również wykaz rozporządzeń dawniejszych, które z dn. 1 maja 1940, t. zn. w chwili wejścia w życie nowego rozporządzenia tracą moc obowiązującą.

Urodziny wodza i kanclerza Niemiec Adolfa Hitlera.

(=) **Kraków,** 19 kwietnia. **Wódz i kanclerz niemieckiego państwa i narodu Adolf Hitler kończy jutro w sobotę, dnia 20 kwietnia 51-szy rok życia.**

Prawa Włoch do Malty.

(=) **Rzym,** 19 kwietnia. **Znany publicysta włoski Virginio Gayda omawia w obszernym artykule pretensje Włoch do wyspy Malty, przyczem podkreśla on kruche podstawy przyjaznych stosunków między Włochami i Anglją.**

Powołując się na liczne dowody o znaczeniu historycznem włoskiego charakteru Malty, przytacza on publikację pierwszego angielskiego gubernatora Malty, Sir Alexa de Murnoball, który w roku 1800 wyraził się następująco: „Osobiście uważam La Valettę (stolica Malty) za najbardziej spokojne miasto włoskie".

Pozatem kwestjonuje Gayda zajęcie przez Anglję zamku Sollum, który obecnie stanowi punkt graniczny Egiptu i Cyrenaiki, a który został przez Anglików rozbudowany i zamieniony na bazę o charakterze wojskowym. (p)

Odpowiedź wielkich Niemiec

dla plutokratycznych podżegaczy do wojny.

602,5 milj. marek — oto wynik pierwszej wojennej zimowej pomocy i niezwykły sukces niemieckiej jedności narodowej.

(=) **Berlin,** 19 kwietnia. **W uświęconym zwyczajem punkcie zbornym ruchu narodowo-socjalistycznego, mianowicie w berlińskim „Sportpalast" odbył się w sposób uroczysty akt przekazania przez dr. Goebbelsa funduszów, osiągniętych ze zbiórek na rzecz wojennej pomocy na rzecz niemieckiego Czerwonego Krzyża.**

Minister Niemiec dr. Goebbels wygłosił przemówienie sprawozdawcze o pierwszem dziele pomocy zimowej, które swymi wynikami, przekraczającemi znacznie wszelkie oczekiwania, może być uważane jako najwspanialsze zwycięstwo niemieckiej idei wspólnoty narodowej oraz jako zamaskowana odpowiedź wielkich Niemiec wobec plutokratycznych podżegaczy wojennych. **Obecna akcja pomocy zimowej przekroczyła rzeczywiście wszystko, co dotychczas na tem polu zdziałano.** Naród niemiecki okazał się godny swych walczących bohaterów, swoich synów i braci na frontach lądowych, na morzach i w powietrzu.

Ogólny dochód pierwszej wojennej akcji pomocy zimowej 1939/40 wynosi 602,53 miljonów marek (1205,06 miljonów złotych) — wobec 566 milj. marek (1132 milj. zł.) w roku 1938/39. Oznacza to wzrost dochodów o 36 milj. marek (72 milj. zł.) uzyskany mimo toczącej się wojny. Należy przytem uwzględnić, że ofiary w naturze w ostatniej pokojowej akcji pomocy zimowej wyniosły 113,8 miljonów marek (227,6 milj. złotych), podczas gdy obecnie można było uzyskać jedynie 39,06 miljonów marek (78,12 milj. zł.) tą drogą. W gotówce złożono więc obecnie 563,47 miljonów marek (1126,94 milj. zł.) — wobec sumy 436 milj. marek 872 milj. złotych) złożonej w czasie ostatniej pokojowej akcji pomocy zimowej.

Zkolei dr. Goebbels **złożył bliższe wyjaśnienia o rozmiarach i wynikach pierwszej zimowej akcji pomocy zimowej.** Ogólna suma zebrana łącznie we wszystkich dotychczasowych akcjach pomocy zimowej osiągnęła obecnie łącznie ponad **3 miljardy marek** (6 miljardów złotych). Aby zdać sobie sprawę z ogromu tej ofiarności publicznej, należy stwierdzić, że **suma ta wynosi więcej, niż łączna suma wszystkich wydatków za rok 1938/39 poczynionych przez Norwegję, Szwecję, Finlandję, Islandję, Łotwę i Holandję razem wziętych.**

Bogata Anglja subskrybowała prawie taką samą kwotę jako pożyczkę wojenną — jednak nie jako dobrowolną ofiarę, ale jako pożyczkę oprocentowaną po 3 od sta. Natomiast na Czerwony Krzyż Anglja zebrała w ciągu pięciu miesięcy sumę 1 miljona funtów. Oznacza to, że gdyby Anglja zbierała w podobnem tempie, musiałaby zbierać 23 lat, aby dorównać sumie końcowej akcji wojennej pomocy zimowej.

Dalej w grudniu 1939 r. w Anglji zebrano dla cierpiących biedę angielskich oficerów marynarki i marynarzy 170.000 marek (340 tysięcy zł.). Taką właśnie sumę zebrali w ciągu jednej niedzieli sami tylko mieszkańcy okręgu lipskiego, oraz również w ciągu jednej niedzieli zbiórkowej mieszkańcy dwóch obwodów okręgu Bingen.

Wyniki obu ostatnich zbiórek pomocy zimowej, wynoszące sumę 1170 milj. marek (2.340 miljonów złotych) przedstawiają taką samą sumę, jaką Anglja wydała w roku 1939 na opuszczone na morze 5 pancerników i 15 krążowników.

Z radosną i usprawiedliwioną dumą słuchali uczestnicy tej uroczystości, a wraz z nimi przy głośnikach radjowych cały naród niemiecki, sprawozdania o wynikach godnych istotnie najwyższego podziwu. Z taką radością cały naród posłucha wezwania Wodza Hitlera o wzięcie udziału w akcji pomocy wojennej dla niemieckiego Czerwonego Krzyża.

Prasa hiszpańska podkreśla bezsensowność angielskiej ekspedycji polarnej.

(=) **Madryt,** 19 kwietnia. Komentarze prasy wieczornej podkreślają niewielkie znaczeniu faktu wysadzenia na ląd w północnej Norwegji wojsk brytyjskich, ponieważ wojska niemieckie mogą bez trudu odeprzeć ewentualny pochód ich w kierunku południowym.

Dziennik „Madrid" pisze: „To, co dzieje się na północ od koła podbiegunowego, to dla strategicznej sytuacji Niemiec niema żadnego znaczenia, natomiast Anglicy i Francuzi nie są w stanie przeciąć połączeń niemieckich z krajami skandynawskiemi.

Młodzież duńska podziwia armję niemiecką.



Młodzież duńska okazuje wielkie zainteresowanie wojskami niemieckiemi. Wszędzie, gdzie pojawiają się żołnierze niemieccy, gromadzi się w krótkim czasie gromada młodzieży. W niektórych miejscowościach między żołnierzami niemieckimi a młodzieżą duńską zostały nawiązane bardzo przyjazne stosunki. Na zdjęciu widzimy grupę młodzieży duńskiej, zgromadzonej dookoła żołnierzy niemieckich.

Młodzi Norwegowie interesują się żołnierzami niemieckimi.



Jak to widzimy na naszem zdjęciu, młodzież norweska okazuje wojskom niemieckim równie wielkie zainteresowanie, jak i młodzież duńska. Obsługa prowizorycznej stacji radjowej musi dołożyć wiele trudu, aby móc spokojnie pełnić służbę przy swym aparacie, ochraniając go przed naporem ciekawskich, którzy chcą z bliska zobaczyć funkcjonowanie polowej stacji nadawczej.

Nieudałe ataki Anglików na Drontheim i Stavanger.

Zbombardowanie brytyjskich okrętów bojowych. — Uszkodzenie norweskiego torpedowca.

Berlin, 19 kwietnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

W rejonie Narvik usiłowały słabe siły angielskie w dn. 17 kwietnia po raz pierwszy wyladować we fjordzie Herjangsfjord w okolicach Elvegardsmoen. Próba ta została odparta przez wojska niemieckie znajdujące się w tych okolicach.

Dokonany w ciągu dnia 17 kwietnia nalot Anglików na Drontheim nie udał się, ponieważ w porę uruchomiono środki obrony przeciwlotniczej.

W rejonie Bergen dzień upłynął spokojnie.

Stavanger został ostrzelany w godzinach porannych 17 kwietnia przez angielski krążownik z wielkiej odległości. Cztery samoloty niemieckie zostały uszkodzone odłamkami pocisków. Natychmiast potem niemieckie siły lotnicze, zaatakowały krążownik angielski, dokonując również nalotu na znajdujące się w pobliżu jednostki marynarki angielskiej.

Jak już doniesiono jeden z krążowników został trafiony bombą najcięższego kalibru i natychmiast zatonął. Pozatem trafione zostały ciężkiemi i lekkiemi bombami jeden krążownik i jeden kontrtorpedowiec. Chodzi w tym wypadku o krążownik klasy „Suffolk“ względnie klasy „London“. Pozatem zauważono zatrzymanie się jednego z pozostałych okrętów oraz wielkie plamy oliwy na powierzchni wody. Nad Stavanger zestrzelono dwa brytyjskie samoloty.

W rejonie Oslo poczyniły na wszystkich odcinkach wojska niemieckie znaczne postępy, osiągając wyznaczone stanowiska. Posuwanie się naprzód oddziałów szturmowych pod Kongsvinger dalej na północ postępuje dalej.

Niemieckie samoloty zaatakowały dwa torpedowce norweskie w okolicach na północny wschód od Arendal. **Jeden z nich został poważnie uszkodzony, poczem fale wyrzuciły go na brzeg. Załoga opuściła okręt.**

Loty wywiadowcze przeprowadzone nad środkową i północną częścią morza Północnego pozwoliły na zebranie ważnych informacyj o stanowiskach i ruchach nieprzyjacielskich sił morskich.

Pościg za łodziami podwodnemi w Skagerraku i Kattegacie był dalej kontynuowany.

Planowe zabezpieczenie portów norweskich prowadzono dalej, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Na Zachodzie straż przednia stoczyła utarczkę z nieprzyjacielem w sile jednej kompanji na południowy zachód od Saarbrücken, przyczem odparła nieprzyjaciela, który poniósł dotkliwe straty. (p)

Angielska łódź podwodna zniszczona przez niemiecki hydroplan.

Berlin, 19 kwietnia. — W ciągu dnia 15 kwietnia niemiecki hydroplan stwierdził, że u wybrzeża południowo-zachodniej Norwegji płynie pod wodą brytyjska łódź podwodna. Niemiecki samolot obniżył lot niemal do samej powierzchni morza, poczem zrzucił swoje bomby na nieprzyjacielską łódź.

Trafiona dwa metry poza peryskopem łódź podwodna przewróciła się i zatonęła. Dziób łodzi ukazał się na chwilę na powierzchni, poczem jednak i on zniknął pod falami. — Plamy z oliwy i zdruzgotane szczątki wypłynęły na powierzchnię wody.

Niemiecki samolot patrolował przez dłuższy czas, wypatrując marynarzy, których należałoby wziąć na pokład, ale ponieważ nie spostrzeżono żadnego z marynarzy, przeto samolot powrócił do portu macierzystego. (p)

Anglja konfiskuje okręty państw neutralnych.

Amsterdam, 19 kwietnia. — **Brytyjskie ministerstwo blokady ogłosiło, że na jego rozkaz zatrzymano trzydzieści okrętów z uwagi na obecną sytuację w Danji i Norwegji.**

W liczbie tej znajduje się 14 okrętów norweskich, 7 duńskich i 6 szwedzkich. (p)

Spokój na granicy norwesko-szwedzkiej.

„Ludność cywilna Norwegji nie eprzeciwia się ochronie przez armję niemiecką“.

(=) **Sztokholm**, 19 kwietnia. Według doniesień nadeszłych do Sztokholmu, znamiennym dla spokoju, jaki obecnie panuje na granicy szwedzko-norweskiej jest fakt, że **wiele stacyj granicznych w południowo-wschodniej norweskiej prowincji Oestvold nie jest obsadzonych już przez wojska, natomiast urzędnicy norwescy podjęli tam znowu swą normalną służbę.** Jedynie przy głównych traktach oraz koło mostów kolejowych pełnią służbę wartowniczą patrole niemieckie, celem zapobieżenia aktom sabotażu.

„Stockholms Tidningen“ stwierdza, że **ludność cywilna Norwegji nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko ochronie przez armję niemiecką.** Znamiennym pod tym względem jest fakt, że uchodźcy powracają w wielkich masach przez granicę i, że życie powraca wszędzie do normalnego biegu.

Wojska niemieckie obsadziły forty Ostcarsberg i Droebag we fjordzie Oslo

Zakończenie rozbudowy umocnień obronnych.

(=) **Berlin**, 19 kwietnia. **Niemieckie wojska obsadziły forty Ostcarsberg i Droebag we fjordzie Oslo i znacznie rozbudowały urządzenia obronne.**

We czwartek wykończono prace około umocnienia wymienionych dwóch punktów, a o godz. 10-tej przed południem rozpoczęto strzelanie ćwiczebne, o którem uprzednio powiadomiono ludność Oslo.

Na norweskie domki rybackie spadły bomby zapalające.

Odparcie kłamstw angielskich.

(=) **Kopenhaga**, 19 kwietnia. **Angielska radjostacja Daventry zakomunikowała w dniu 16 kwietnia br. m. in., że lotniska w Stavanger, znajdujące się w rękach niemieckich było sześciokrotnie atakowane przez samoloty brytyjskie i obrzucone bombami.**

W związku z tem pewien litewski armator, który w czasie ataku znajdował się w Stavanger stwierdza, że **Anglicy rzucili kilka bomb na pole startowe lotniska, a w jednym wypadku trafili w beczkę benzyny, która eksplodowała.** Natomiast samoloty nie zostały uszkodzone.

To przyszłoby zresztą Anglikom z trudnością, ponieważ Niemcy zostali na czas zaalarmowani przez swoje łodzie patrolowe, poczem wzbili się w powietrze i wylecieli naprzeciw nieprzyjaciela. **Większa część bomb spadła na samo miasteczko, przyczem bomby zapalające spowodowały pożary domków rybackich.**

Negus pisze do króla norweskiego.

Satyryczny artykuł dziennika włoskiego.

(=) **Kraków**, 19 kwietnia. Wydarzenia w Skandynawji wzbudziły powszechnie w świecie refleksję na temat znamiennej roli, jaką Anglja odgrywa od szeregu już lat, a ostatnio znowu w Skandynawji jako rzekomy obrońca małych narodów. Włoski dziennik „Regime Fascista“ ubiera swoje krytyczne uwagi na ten temat w satyryczną formę listu b. negusa Abisynji Haile Selassie do króla Norwegji.

W liście tym Negus przypomina królowi Norwegji, że on, to jest Negus, przed rokiem 1935 pozostawał w doskonałych stosunkach z Włochami. Na nieszczęście pozwolił on sobie później wmówić przedstawicielom wszechpotężnego Imperjum Brytyjskiego, że żyć w przyjaźni z Włochami jest bardzo niebezpiecznem, i że byłoby lepiej złożyć swój los w ręce przyjaciół z Wielkiej Brytanji.

„Dałem się przekonać — pisze dalej Negus — i zerwałem przyjaźń z Włochami. Włochy wdarły się swojemi wojskami do mojego kraju. Początkowo nie martwiłem się tem, bo przecież Anglja ze swoją flotą i Ligą Genewską udzieliła mi gwarancyj, a pozatem moje wojska stały pod dowództwem angielskiego generała. A przecież, o zgrozo, dostaliśmy w skórę! Wreszcie Włosi doszli aż do Addis Abeby prawie tak samo, jak Niemcy dotarli dziś do stolicy pańskiego szczęśliwego królestwa. Pan Eden nie chciał mnie wogóle widzieć więcej na oczy, podobnie, jak inni lordowie angielscy, którzy stoją dziś u władzy woleli nie znać mnie już i o niczem nie wiedzieć“.

Negus wylicza następnie kolejno los Benesza, Achmeda Zogu i Prezydenta Mościckiego i stwierdza, że Anglicy po tych ofiarach szukają dalszych ofiar w postaci Danji i Norwegji.

Król Danji Chrystjan nie chciał słyszeć o Anglikach i zgodził się na okupację niemiecką, dając wiarę słowu Niemiec. Natomiast król Norwegji opuścił stolicę i usiłuje stawić opór, idąc za podszeptami Anglików.

Większość Norwegów nie życzy sobie jednak niewątpliwie prowadzenia wojny z Niemcami dla sprawy angielskiej. „Niech WKMość zważy — ciągnie Negus dalej — że gdyby Norwegja, podobnie jak Danja, nie stawiała Niemcom oporu, to wówczas jest pewnem, że po wojnie Niemcy wycofaliby się, przepraszając za sprawione kłopoty.

Jeżeli jednak dojdzie do wojny, to wówczas Niemcy zażądają odszkodowania za poniesione straty, Norwegja będzie musiała zapłacić, a Anglicy, jak zwykle będą utrzymywać, że ich to nic nie obohodzi.

W Londynie oświadczają, że nie można mieć zbyt wiele zaufania do przyrzeczeń niemieckich, ale ja na podstawie moich osobistych doświadczeń mogę pana zapewnić, że jest czystem szaleństwem dawać wiarę przyrzeczeniom angielskim, a przedewszystkiem przelewać krew swojego narodu dla interesów brytyjskich“.

Fakt, że biedny Negus, który od pięciu lat żyje na wygnaniu jako ofiara polityki angielskiej, nie pisał tego listu nie odgrywa żadnej roli, ponieważ z różnych jego wypowiedzeń się jest wiadomem, jak bardzo żałuje on, iż uległ obietnicom angielskim. O wiele więcej godnem uwagi jest to, co można wywnioskować z wynurzeń włoskiego dziennika ubranych w sarkastyczną formę listu Negusa, mianowicie, że zagranica zrozumiała już jasno właściwą rolę polityki angielskiej.

Holenderski statek rybacki obrzucony bombami z angielskich samolotów.

(=) **Amsterdam**, 19 kwietnia. Kapitan parowca rybackiego „Princess Beatrix“ przybył we środę ze swoim okrętem do Ymuiden. Doniósł on, że **angielskie samoloty bojowe zrzuciły bomby w bezpośredniej odległości od „Princess Beatrix“ i że okręt był ostrzeliwany również z karabinów maszynowych przez samoloty angielskie.**

Incyndent ten wywołał olbrzymie wrażenie w kołach żeglarzy holenderskich.

Trzy a nie dwa samoloty brytyjskie zestrzelono nad Stavanger.

Berlin, 19 kwietnia. Jak dodatkowo stwierdzono, w dn. 17 kwietnia zestrzelono **nie dwa, lecz trzy samoloty brytyjskie** podczas nieudałego nalotu angielskiego na Stavanger.

* * *

We wtorek pod Neufchateau w Ardenach **spadł wielki bombowiec francuski typu „Marane“** po walce powietrznej, w której został ostrzelany. Z trzech ludzi załogi jeden, a mianowicie drugi pilot **zmarł na miejscu.** Dwaj pozostali zostali przewiezieni do szpitala w Longlier. Obecnie drugi z lotników **zmarł skutkiem odniesionych ran.** Ostatni z załogi samolotu kapitan-pilot Laux znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

Dowiadujemy się, że samolot ten został rozerwany skutkiem eksplozji w chwili, kiedy spadł na ziemię. **Szczątki samolotu zostały rozrzucona siłą wybuchu w promieniu 500 m. Jeden z silników został odrzucony o 400 m.**

Pochlebna opinja o zachowaniu się żołnierzy niemieckich.

(=) **Apenrade**, 19 kwietnia. Poczytny dziennik duński „Jydske Tidende“ przynosi retrospektywny rzut oka na wydarzenia ostatnich ośmiu dni po wkroczeniu do Danji wojsk niemieckich i stwierdza m. in. „Już minął tydzień od chwili wejścia oddziałów niemieckich, przyczem można stwierdzić całkowicie poprawne zachowanie się zarówno oficerów jak i żołnierzy niemieckich w odnoszeniu się do ludności, co zresztą zapowiedziano w urzędowej proklamacji“. (p)

FATALNY PŁASZCZ

Już chyba nic więcej nie gra ludziom na nerwach, jak tegoroczna wiosna.

Pamiętam — było to w połowie marca, kiedy kilka dni z rzędu trzymał wyjątkowo duży mróz. Pewnego dnia patrzę na termometr i oczy przecieram, czy to nie złudzenie? Najwyraźniej wskazywał +5° C. W południe słońce grzało dość mocno, śnieg zaczął przemieniać się w szarą mieszaninę, a z dachów powoli i monotonnie kapało ludziom na głowy.

Drugi dzień — znowu niespodzianka — słupek rteci w termometrze podniósł się do +15° C. Wstąpiła więc we mnie nadzieja, słaba narazie, lecz w każdym razie nadzieja, że może już wreszcie skończą się te straszne mrozy, a zacznie upragniona wiosna. Postanowiłem więc sobie, że o ile jutro będzie +20° C. w południe, to ubiorę letni płaszcz, a wtedy już napewno przyjdzie wiosna.

Tak mi się zdawało.

Na następny dzień wyjęłam z szafy zeszłoroczny płaszcz, zlekka zmięty i wkrótce z głową wysoko podniesioną do góry wyszłam na ulicę. Gdy domownicy zobaczyli ten mój wyczyn, początkowo zdumienie powykrzywiało im twarze w znak zapytania, a potem wszyscy pokiwali w takt głowami z politowaniem. Ja zaś czułam się niezmiernie zadowolona. Miałam wrażenie, że tylko mojej osoby w letnim płaszczu brakowało do wywołania wiosny, ukrytej w jakiejś czeluści. Lecz jakże się przeraziłam, kiedy nazajutrz otworzyłam oczy i ujrzałam szyby zamarznięte, a w pokoju było tak zimno, że prędko schowałam ręce pod kołdrę, żeby się nie odmroziły. Gdy po godzinnem wsłuchiwaniu się w wesołe trzaskanie palącego się w piecu drzewa odważyłam się wstać i przez odchuchaną w szybie szparkę spojrzałam na świat Boży, aż krzyknęłam z wrażenia. Na dworze hulała na nowo zima i to z taką furją, że aż żal mi było drzew, które wiatr wykręcał niemiłosiernie we wszystkie strony i smagał lodowatym śniegiem. Zima przypuściła szturm na dobre, a taki zaciekły, jakby się mściła za te parę cieplejszych dni.

Jak niepyszna schowałam biedne płaszczysko do szafy i znowu przeprosiłam się z zimowem. Żadne jednak podejrzenie nie powstało jeszcze we mnie.

W dwa tygodnie potem powtórzyła się podobna historja. Lecz ja nauczona doświadczeniem, mimo, że słońce mocno świeciło, chodziłam wytrwale w ciepłym płaszczu. Aż wreszcie powiedziałam — pas! gdy mi już solidnie dogrzało. Zrzuciłam prędko zimowe okrycie, uwierzyłam, że teraz już napewno wiosna przyszła i znów włożyłam letni płaszcz. Zima jakby tylko na to czekała. Pod wieczór pozimniało, zerwał się wiatr, a na drugi dzień na świecie zrobiło się biało, mroźno, paskudnie. Rozgoryczona usiadłam pod piecem, głowę oparłam na rękach i w tej chwili zrozumiałam wszystko. — Tutaj był winien mój letni płaszcz! Mam cię bratku — pomyślałam — to twoje dzieło!

Dlaczego? — ktoś spyta może zaciekawiony.

Co ma płaszcz do pogody? A ja wam mówię, że ma! Wierzcie mi, albo nie wierzcie.

Przekonałam się o tem doskonale, że ile razy jest ładna pogoda, świeci słońce i ptaszki śpiewają, a ja włożę letni płaszcz, to zaraz jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej niebo zasnuwa się chmurami, zrywa się mroźny wiatr, który ludziom w oczy śniegiem ciska i dręczy ich sowicie.

O, nędzniku!.. Uwierzyłam, że nie jest on normalnym płaszczem, jak wiele innych, lecz, że ma do czynienia z wyższemi siłami natury.

Fatalny płaszcz!!..

Nie radzę nikomu nabywać takiego płaszcza, bo inaczej każdy podzieli mój los. Jestem z natury bardzo wrażliwą na cierpienia ludzkie, więc widząc, jak ludziom dokwiera zimno, które aż do połowy kwietnia daje im się dobrze we znaki, ofiarowałam się chodzić stale w zimowym płaszczu, choćby nie wiem jak ciepło było. Inaczej nigdy nie doczekamy się prawdziwej wiosny. Przynajmniej ludzie nareszcie zaznają pogody i ciepła wiosennego. Myślę, że przyjmiecie moją ofiarę z ochotą, bo czegóż się nie robi „pro publico bono“? Wierzmy więc wszyscy, że teraz napewno będzie już wiosna, przyjdzie do nas w całej swej krasie, zawita do miast pod postacią bazi, śnieżyczek i fiołków, a na wsi pozwoli rolnikowi zacząć prace na polu i tak już w tym roku spóźnione. Wszyscy włożą letnie okrycia, lecz ja zostanę wierna przyrzeczeniu i nie zdejmę zimowego płaszcza: potem mnie poznacie.

Chętnie zniosę swój krzyż, gdy będę widziała, że się cieszycie przyjściem wiosny, że wraz z nią nadzieja zakwitła w waszych sercach. Więc wszyscy teraz wierzmy, że wiosna, tą upragniona przez nas przyjdzie do nas i już teraz zróbmy generalną próbę — uśmiechnijmy się radośnie — tak samo, jak to zrobimy na jej powitanie.

Pewnie teraz już od nas nie odejdzie.

Janina Kozłowska.

Idylla z przed czterech tysięcy lat.



Posąg Horusa przed świątynią w Edfu.

Mało jest zapewne równie silnych wrażeń, jak zwiedzanie ruin Pompei. Niezwykle silnych dlatego, że chwytamy tam **życie starożytne na gorącym uczynku,** widzimy zastygłe przed wiekami ulice i mieszkania, takie, jakiemi były w istocie. A chociaż ściany ogołocone z ozdób, mieszkania — z naczyń i przyprządów życia codziennego, przecież wyobraźnia znajduje tu więcej danych do odtworzenia przeszłości, aniżeli w najbogatszem muzeum historycznem.

Muzea są niewątpliwie obfitem źródłem nauki, **dają obraz przeszłości, ale rozbity na szczegóły,** rozklasyfikowany według różnych przedmiotów, broni, urn, ozdób, monet. Nie dają syntezy. Zwłaszcza przy pobieżnem zwiedzaniu pozostaje w umyśle przechodnia ślad w postaci wspomnienia jakichś najciekawszych okazów. Bez książki — poglądowo — niepodobna w nich zdobyć wzrokowego odtworzenia przeszłości.

Są wyjątki. W muzeum w Turynie znakomity archeolog Schiaparelli, uczeń jeszcze znakomitszego egiptologa Maspero, odtworzył ściśle

życie domowe Egiptu z przed lat czterech tysięcy.

Jako materjał do tego celu służyło mu bogate odkrycie, jakiego dokonał w egipskiej Dolinie Królowych. Znalazł tam mianowicie nietknięty, nie sprofanowany niczyjemi rękami grób budowniczego większości wspaniałych gmachów tebańskich, których ruiny i dziś oglądać można, inżyniera Kha, oraz jego małżonki Mirit. Grób ten ocalał dzięki zerwaniu się kawała gruntu, przez co **zakryte zostały wszelkie ślady jego istnienia.** Nie był pokusą dla chciwości ludzkiej, jaką były od wieków groby egipskie z powodu nagromadzonych w nich skarbów.

Bo dla Egipcjan **śmierć była tylko ściśle przejściem z jednego życia do drugiego,** w którem zmarli zachowywali wszystkie przyzwyczajenia i potrzeby pierwszego. — I zabierali ze sobą na nową wędrówkę wszystkie te przedmioty, które należały do użytku powszedniego.

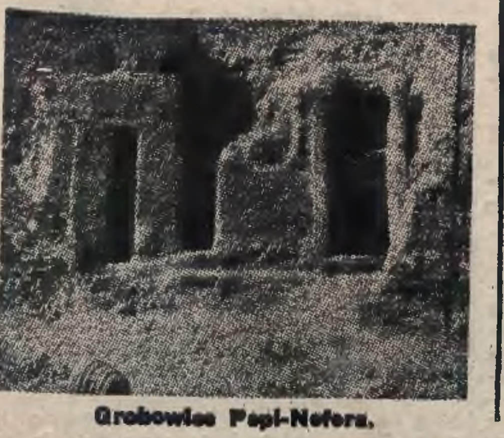
Dlatego groby Faraonów i bogaczów były istnemi skarbcami kosztowności.

Opisując zatem wnętrze grobu z Doliny Królowych, możemy powiedzieć, że składamy wizytę panu Kha i pani Mirit, którzy żyli na świecie cztery tysiące lat temu.

Zapoznajemy się z gospodarzami.

Inżynier Kha spoczywa zabalsamowany **w trumnie złoconej.** Był to mężczyzna dobrego wzrostu — mierzył 1 m. 75 cm. wysokości. Obok skrzyni stoi posążek — podobizna jego. Czoło wysokie, sklepione, oczy patrzą śmiało, kształty wysmukłe, odziany w krótką, fałdowaną szatę.

Niema posążku pani Mirit. Ale rysy twarzy mumii doskonale zachowane. Rysy drobne, wielkie **oczy czarne uśmiechają się tajemniczo,** obfite włosy czarne spadają na zasłonę złotą i niebieską. Wzrostu



Grobowiec Papi-Nefera.

średniego — 1 m. 50 cm. — kształty wysmukłe.

Obok skrzyń, długi, kilkunastustopowy papyrus, opisujący, jako małżonkowie **zmarli w kilka dni jedno po drugiem i dlatego razem zostali pochowani.**

Na ścianach rzeźbiony olbrzymi orszak pogrzebowy. Wielkie ilości pożywienia — przedewszystkiem. Niosą je w koszach rośli niewolnicy. Wyprężone sznury świadczą o ich ciężarze. Więc chleby różnego kształtu, masło, mięso surowe i solone, ryby solone, kartofle, szpinak, czosnek. Dalej, jak bombonierki, śliczne koszyczki, pełne daktyli, fig, rodzynków, tamarynek, orzechów kokosowych, amfory z oliwą, z mlekiem, z winem. Szklanki, talerze, miski...

W nowej, nieznanej wędrówce

Kha miał być ciągle jeszcze inżynierem.

Zatem towarzyszą mu wszystkie narzędzia jego zawodu: materjały piśmienne, czyli pendzelki i farbki, które służyły do kreślenia tajemniczych znaków pisma egipskiego, przyrządy miernicze, laski, wreszprzyrządy miernicze, laski, wreszcie, niestety, kurbasz... bat ciężki, którym można było zabić człowieka. Przy jego pomocy powstawały wspaniałe piramidy i grobowce, które podziwiamy. **Utrzymywał on dyscyplinę wśród tysięcy niewolników,** usuwał od roboty — a nawet pozbawiał życia tchórzów i próżniaków.

Pani Mirit wzięła ze sobą robótki kobiece i przybory toaletowe.

W koszyczku panuje zwykły nieporządek;



Piramidy egipskie z lotu ptaka.



Mumja Tutankhamena.

snać nie myślała o wieczności ciemnooka główka, kiedy drobne rączki zanurzały się tu po raz ostatni **przed czterema tysiącami lat.** Wraz z jedwabiem białym i czerwonym, którym haftowała poduszki, nożyczkami i szpulkami, znajdujemy rodzynki, które gryzła przy robocie, obok małego podręcznego lusterka i grzebyka z kości słoniowej.

Była bardzo staranna w ubiorze. Bielizna jest cienka, śliczna, haftowana i inkrustowana koronkami w żółtawym tonie kości słoniowej i znaczona jej znakami. W szeregu kuferków bardzo ozdobnych, wysadzanych perłową macicą i kością słoniową, znajdujemy starannie ułożone osobno paski, peniuary, obrusy, serwetki itd. Jest ich dwanaście.

Obok duża skrzynia z kunsztownie plecioną peruką o setkach pukli. Na stoliku tualetowym **alabastrowe karafeczki,** pudełka do pudru z onyksu, **flakony do perfum** z kryształu i srebra, pendzelki do brwi o rączkach ozdobnie rzeźbionych — wszystkie te drobne przedmioty, ślicznie i delikatnie obrobione, świadczą o wysokich wymaganiach estetycznych i dużej zamożności.

Równie wykończone, równie ozdobne są przybory stołowe. Niema tu ani jednego sprzętu, któryby raził oko, któryby odbijał od ogólnej harmonji. Piękne są też

meble z drzewa inkrustowanego, pokryte skórą lub trzciną plecioną.



Grobowiec Tutankhamena.



Słynne piramidy i Sfinks w Egipcie.

Wogóle grobowiec mówi nam o **wysokiej kulturze artystycznej Egiptu przed czterema tysiącami lat.**

Mówi nam jeszcze o czemś więcej — o miłości, jaka łączyła małżonków. Inżynier podróżował dużo, a towarzyszyła mu żona, o czem świadczy rodzaj dery podróżnej z przyszytemi torbami, w których są przybory tualetowe kobiece. Widać, że on umarł później, tyle tu znać dbałości i troskliwości o wygody ukochanej. **Dla oblubieńców w grobie przygotowano dwa łoża.** Obok — zydelki zamiast poduszek. Jej zydelek otoczony jest paseczkami, aby nie uraziła głowy o twarde drzewo. Na łożach najcieńsze prześcieradła, najbardziej bogato haftowane kołdry.

* * *

... Nad równiną tebańską krwawo zachodzi słońce, rzucając fioletowe blaski na piaski pustynne. Zbliża się godzina powrotu inżyniera. Pani Mirit zajrzała w lusterko, poprawiła sobie pendzelkiem brwi, zawołała niewolnicę, pytając, czy gotów jest jej wieniec z kwiatów. Oto zbliżają się dobrze znane kroki... Oblubienica ubrała się w kwiaty i zawisła na szyi spracowanego męża... W surowych jego oczach zapalił się błysk miłości...

... Idylla z przed czterech tysięcy lat, którą my dziś możemy sobie wyobrazić przez pryzmat śmierci...

Jan Wiarzbówka.



Podparcie głowy w starodawnym grobowcu.

WESOŁY KĄCIK.

AUTENTYCZNE.

Rzecz miała miejsce w Krakowie parę miesięcy temu. W pewnej fabryce zginęły różne przedmioty. Podejrzenie o kradzież padło na jednego z robotników, który w istocie rzeczy przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie te rzeczy zakopał. W asyście policji udano się na wskazane miejsce i polecono winowajcy kopać.

Po dokonanej pracy wspomniany robotnik zgłosił się do dyrektora fabryki, i zażądał wynagrodzenie za kopanie!

SKĄPY MARKIZ.

Markiz d'Aligre był znany we Francji ze swego skąpstwa, które stało się w tym kraju przysłowiowem. Gdy wychodził z domu, zamykał do cukierniczki muchę, a kiedy powracał, sprawdzał, podnosząc przykrywkę, czy skrzydlaty wartownik znajduje się jeszcze na swym posterunku.

DOBRZE ZROZUMIAŁ.

Korepetytorka powiada swemu uczniowi:

— Pomyśl Jerzyku! Wczoraj, kiedy tak późno wyszłam od was, patrzę niedaleko domu stoi jakiś podejrzanie wyglądający osobnik. Och! jakże prędko biegłam.

Jerzyk: — No i dogoniła go pani?

POJĘTNA.

Służąca przychodzi do sklepu i żąda powideł za 40 gr.

Kupiec: — A ma panienka talerzyk na powidła?

Służąca: — Nie, bo pani powiedziała, żebym wzięła na książeczkę.

PIERWSZE WRAŻENIE.

Ojciec: — Ja sądzę ludzi zawsze według pierwszego wrażenia i nie pomyliłem się nigdy.

Mały Ludwiś: — A jakiego wrażenia doznał tatuś, jak mnie po raz pierwszy ujrzał.

KOJARZENIE WYOBRAŻEŃ.

— Ilekroć pana widzę, zawsze przypomina mi się Miętosik.

— Czy być może? Czy tak bardzo jestem do niego podobny?

— Co to, to nie, ale również jak pan jest mi winien sto złotych.

WAŻNA ROZMOWA.

Szef biura do korespondenta:

— Co? Pan chcesz się żenić? Nie dość panu jednego przełożonego.

Życzenia kanclerza Hitlera dla duńskiej pary królewskiej.

(=) **Berlin,** 19 kwietnia. Z okazji przyjścia na świat córki książęcej pary duńskiej, kanclerz Hitler przesłał depesze z życzeniami na ręce królewskiej pary duńskiej oraz pary książęcej — następców tronu. (p)

Głosy prasy holenderskiej o niemieckich sukcesach w Norwegji.

(=) **Amsterdam,** 19 kwietnia. **Prasa holenderska znajduje się pod znakiem sukcesów wojsk niemieckich, operujących w rejonie Norwegji południowej.**

Z doniesień tych dzienników wynika jasno, że marsz oddziałów niemieckich postępuje w dalszym ciągu oraz, że wojskom norweskim nie powiodło się skupienie sił i przeprowadzenie planowych operacyj.

Na czele wiadomości przynosi „Telegraaf" reportaż ze Sztokholmu, z którego wynika, że **najważniejszem zdarzeniem jest zwycięski marsz wojsk niemieckich poprzez Norwegję środkową, który to marsz właśnie się rozpoczął.**

Na szczególną uwagę zasługuje doniesienie ze źródeł niemieckich o fakcie zajęcia przez wojska niemieckie **portu i miasta Narwik** wbrew [illegible] informacjom, pochodzącym z Londynu. Na miejscach naczelnych zamieszczają dzienniki informacje zakomunikowane z dnia 18 bm. przez naczelną komendę armji niemieckiej **o zbombardowaniu krążownika angielskiego przez lotników niemieckich.**

Akcją niemiecką w Norwegji zajmuje się w dłuższym artykule sprawozdawca [illegible] dziennika „Handelsblad" który w konkluzji musi przyznać, że [illegible] brytyjska niewątpliwie była tam wielce zaskoczona. (p)

Wzrost obrotów wymiany towarowej niemiecko-litewskiej

(=) **Berlin,** 19 kwietnia. W ostatnim czasie obradowały wspólnie delegacje niemiecka i litewska nad zagadnieniami i dotyczącemi dalszej poprawy dotychczasowych stosunków handlowych niemiecko-litewskich. Rozmowy delegacyj, oparte na dalekoidącem i wzajemnem zrozumieniu obopólnych interesów gospodarczych obydwu krajów, **doprowadziły w dniu 17 bm. do zawarcia i podpisania odpowiedniego układu, który przewiduje znaczne wzmożenie obrotów towarowych między Niemcami i Litwą.**

Korzystne skutki ochrony niemieckiej dla duńskich płatników podatków.

(=) **Kopenhaga,** 19 kwietnia. W związku z opublikowaniem cyfry wydatków duńskiego budżetu wojskowego na nadchodzący rok finansowy, prasa kopenhaska podkreśla, że **wydatki te zostaną znacznie zmniejszone, a to wskutek zwolnienia — jak już doniesiono — rezerwistów, na co pozwala spokojna sytuacja Danji.**

Przedłożone parlamentowi nadzwyczajne kredyty, które po części stały się już nieaktualne, opiewały na armję i marynarkę ogółem na sumę 109 miljonów koron, do czego dołącza się suma 51,5 miljonów koron na oba te rodzaje broni, przewidziana w budżecie wydatków zwyczajnych.

Coraz fantastyczniejsze kłamstwa angielskie.

Prasa włoska omawia sukcesy Niemiec oraz nowy atak niemieckiego lotnictwa.

(=) **Rzym,** 19 kwietnia. Nowe dotkliwe ciosy zadane przez lotnictwo niemieckie flocie angielskiej stanowią główny ośrodek zainteresowania prasy rzymskiej, która w sensacyjnej formie i pod takiemi tytułami, jak: „Wspaniała i zwycięska działalność lotników na morzu Północnem" podkreśla i podnosi w zasadniczych artykułach, że wojska niemieckie, po gruntownej rozbudowie swoich pozycyj w Norwegji obecnie wzmocniły swoją ofenzywę przeciw Anglji we wszystkich kierunkach morza Północnego, podczas gdy Londyn i Paryż zakrywają się mgłą urzędowego milczenia i wzywają do cierpliwości swoją opinję publiczną.

Propaganda angielska staje się coraz bardziej mglista, a natomiast twardą rzeczywistością są sukcesy niemieckie — pisze „Popolo di Roma". W ten sposób sytuacja wojskowa w Skandynawji staje się zupełnie jasna. W szybkim marszu niemieckim w Norwegji biorą również udział — ku olbrzymiemu zdumieniu ludności — opancerzone tanki, a nadto cztery najważniejsze linje kolejowe Norwegji znajdują się w posiadaniu niemieckiem.

Amsterdamski korespondent ajencji Stefani, wskazując na coraz szybsze tempo operacyj niemieckich oraz zakłopotane milczenie Londynu i Paryża stwierdza, że także i państwa neutralne zaczynają się przekonywać o sukcesach niemieckich, co również przebija się w komentarzach najpoważniejszych organów prasy światowej.

Włochy są w stanie uniemożliwić swobodę ruchów floty angielskiej i francuskiej.

(=) **Rzym,** 19 kwietnia. Nastawienie włoskiej opinji publicznej jest wielce ironiczne. Rozwesela się ona z powodu poważnych różnic, jakie zachodzą między tubą propagandową a wydarzeniami wojennemi mocarstw zachodnich.

M. in. **„Resto del Carlino"** improwizuje treść przemówienia, jakie premjer Reynaud wygłosił był na tajnem posiedzeniu senatu francuskiego. Pewien obserwator włoski donosi z Londynu, że fala rozczarowania, jakie opanowało społeczeństwo angielskie stale się powiększa. Zwolna staje się powszechny wśród ludności sąd o „największej w dziejach świata bitwie morskiej", która była tylko fata morganą.

O tem, jak się przedstawiał właściwy stan rzeczy, pisze dziennik **„Tribuna"**, według którego „największa bitwa narodów", która była spotkaniem w Skagerraku angielskich łodzi podwodnych z ciężkiemi jednostkami niemieckiej floty bojowej i która miała w konsekwencji skończyć się zatopieniem tych okrętów niemieckich, w rzeczywistości skończyło się uszkodzeniem angielskiego pancernika „Renown", gdy tymczasem niemieckie jednostki morskie pozostały nietknięte.

„Oto tak bardzo stracili Anglicy i Francuzi na przytomności umysłu — pisze dziennik **„Tevere"** — że nie znają umiaru i kontroli nad wysyłanemi w świat komunikatami.

Obecnie zwracają się z pogróżkami pod adresem Włoch, nad któremi największy włoski dziennik **„Giornale d'Italia"** przechodzi do porządku dziennego. Mianowicie „News Chronicle" chciałaby wiedzieć znacznie więcej o tem, o czem na Brennerze rozmawiali ze sobą Hitler i Mussolini. Aby więc Włochom napędzić strachu, ów dziennik angielski wydobywa z lamusa jakąś starą płytę gramofonową, która ma być straszakiem o rzekomych niespodziankach, jakie grożą Włochom od strony mórz, jak i ze strony francuskiej granicy, jak również w wypadku odosobnienia i odcięcia Abisynji w wypadku akcji wojennej ze strony Włoch.

Dziennik odpłaca Anglikom za te straszaki właściwą monetą. „Możemy im oświadczyć, że ich oświadczenia nie robią na nas żadnego wrażenia, ale wręcz przeciwnie wywołują skutek wręcz przeciwny". Mimo wszystko jednak angielski dziennik usiłuje wiedzieć więcej na temat poufnej rozmowy, jaką w czasie ostatniego spotkania na Brennerze prowadzili Hitler i Mussolini — rzecz jasna w cztery oczy, a nie w obecności osób trzecich.

Podobnie państwa bałkańskie doskonale się orjentują, a nawet posiadają dowody na to, że zagrażające ich pokojowi inwektywy nie pochodzą ani od Niemiec, ani też od Włoch. Jak to wynika na przykładzie Norwegji, ani Niemcy ani też Włochy, lecz właśnie Anglja i Francja pragnęły rozszerzenia teatru wojennego.

Włochy nie wezmą pod uwagę żadnych wskazówek czy rad, które mogą dotyczyć praw narodowych czy też imperjalnych. Ostatnie wydarzenia na morzu Północnem dowodzą, że wymierzona przeciw dzielnym i mężnym narodom, które stają w obronie swych słusznych praw, blokada morska nie jest rzeczą przyjemną i że może ona we właściwej chwili obrócić się przeciwko państwom, które tą blokadę wprowadziły i utrzymują.

Omawiający na swych łamach podobny temat dziennik „Tevere" wypowiada się w sposób bardziej szczegółowy. **„Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że będziemy w stanie uwięzić połączone siły morskie angielskie i francuskie lub też każdą z nich oddzielnie.** Dowodzi tego przykład na morzu Północnem".

Wspólny krok państw południ.-europejskich przeciw angielskim próbom sabotażu.

(=) **Belgrad,** 19 kwietnia. **Zasiadający w międzynarodowej komisji naddunajskiej przedstawiciele Jugosławji, Bułgarji, Węgier i Rumunji powzięli uchwałę, dotyczącą kroków zabezpieczających żeglugę na Dunaju w Żelaznej Bramie.**

I tak n. p. ma być ściśle ograniczona liczba holowników, które będą przewoziły statki przez wąskie koryto rzeczne w Żelaznej Bramie. Przewóz broni, amunicji, materjałów wybuchowych, cementu, drzewa i żelaza uzależniony będzie w przyszłości od uprzednio wyrażonej w tym względzie zgody wszystkich czterech państw naddunajskich. Zarówno same statki jak i ich załoga podlegać będą niezwykle surowej rewizji i kontroli. (p)

Niemieckie uderzenia stają się coraz dotkliwsze.

Coraz większe rozmiary niepowodzeń angielskich i francuskich. — Bilans prasy włoskiej z ostatniego tygodnia.

(=) **Medjolan,** 19 kwietnia. **Cyfrowe zestawienie ciężkich strat, poniesionych w ostatnich dniach przez flotę angielską wskutek nieustannej zwycięskiej działalności lotnictwa niemieckiego, zamieszczone w jednym z dzienników berlińskich, zostało przedrukowane przez całą prasę północnych Włoch jako przekonywujący dowód silnej pozycji Niemców w Norwegji.**

„Popolo d'Italia" stwierdza, że fiasko Anglików i Francuzów powiększa się z każdym dniem. Ciosy Niemców przybierają na sile i energji, co jest następstwem wzmacniania się organizacyjnego sił niemieckich. Bilans tygodniowy wykazuje bez żadnych wątpliwości, po pierwsze olbrzymi sukces niemiecki w dziedzinie politycznej, gospodarczej, strategicznej i wojskowej na lądzie, w powietrzu i na morzu, po drugie niepowodzenia Anglji i Francji w odpowiedniej proporcji, a po trzecie **przeniesienie terenu wojennego w bezpośrednie sąsiedztwo Anglji.**

„Corriere dela Sera" potwierdza dalsze wzmocnienie pozycji Niemiec w Norwegji, jako następstwo ostatnich operacyj i nadejścia nowych wojsk do Norwegji.

„Gazetta del Popolo" pisze o „czarnych dniach" dla brytyjskiej marynarki, która od 9 do 15 kwietnia straciła 29 statków wojennych, 7 transportowców i 24 samoloty.

„Regime Fascista" pisze, że nawet Anglicy muszą przyznać, iż **zapowiedziana uroczyście przez Churchilla i Reynauda bitwa na morzu zakończyła się niepowodzeniem Anglików.** Faktem jest, że ci, którzy podjęli kontrofensywę, nie mogą osiągnąć swych celów, podczas gdy Niemcy mogły umocnić swoją pozycję.

Jakie wrażenia wywoływały zaćmienia?

Herodot opowiada, że Scytowie, pałając nienawiścią do Cyaxaresa, króla Medów, zemścili się, podając mu na stół upieczone ciało jego własnego dziecka, jako rzadką zwierzynę. Zbrodniarze zbiegli na dwór króla Lidji, który dał im przytułek.

Niebawem miała wybuchnąć wojna między obu ludami. Już wojska stały uszykowane naprzeciw siebie, gdy **nastąpiło zaćmienie słońca** (około 28 maja 584 r. przed Chr.). Zjawisko to miał przewidzieć filozof grecki Tales. Przerażeni niezwykłem zjawiskiem żołnierze rozpierzchli się, **wojna nie doszła do skutku.**

W roku 413 przed Chr. wódz grecki Nikias zabierał się do powrotu z Sycylji, po niefortunnej wyprawie na Syrakuzy. Przejęty zaćmieniem księżyca, wstrzymał się z wyjazdem. W tym wypadku zjawisko okazało się złą przepowiednią, bo **armja grecka została pobita, a Nikias utracił życie.**

W czasie, gdy Aleksander Wielki bawił w roku 331 pod Arbelą, nastąpiło zaćmienie księżyca. Wojska Aleksandra **zaczęły rozpraszać się w nieładzie** i tylko dzięki genjuszowi tego wielkiego wodza, zdołano zapobiedz klęsce.

Bohaterem swego rodzaju stał się Agatokles, władca Syrakuz, który oblężony przez Kartagińczyków w porcie tego miasta, wymknął się szczęśliwie, lecz został nazajutrz zaskoczony **całkowitem zaćmieniem słońca.** Gdy popłoch ogarnął towarzyszów, Agatokles rozpostarł płaszcz i pokazując cień na ziemi, zawołał: **Czegoż się boicie? Czy tego cienia?**

Zdarzenie to miało miejsce około 15 sierpnia r. 309.

Liczniejsze są przykłady trwogi na widok zaćmienia, jak za czasów chrześcijańskich.

W roku 1033 w dniu 29 czerwca, w epoce powszechnej obawy końca świata, zaćmienie obrączkowe słońca **wstrzymało spiskowców, którzy zamierzali udusić przy ołtarzu papieża Benedykta IX** jako kapłana niegodnego, [illegible]. Zaniepokojeni zjawiskiem, nie śmieli tknąć głowy Kościoła i papież ten panował do roku 1044.

1-go marca 1504 r. zaćmienie księżyca **ocaliło Krzysztofa Kolumba, zagrożonego śmiercią głodową na Jamajce,** gdzie zbuntowana ludność odmówiła mu pożywienia. Wiedząc, że niebawem ma nastąpić, Kolumb uciekł się do oryginalnej groźby — pozbawienia Karaibów światła księżycowego — i dotrzymał słowa. Zaledwie księżyc się schował, skruszeni mieszkańcy rzucili się do nóg sławnego żeglarza, błagając go o przebaczenie.

We Francji przepowiedziano zaćmienie **na 21 sierpnia 1560 r.** Wszyscy przygotowywali się na coś okropnego. Jedni spodziewali się potopu, inni pożaru świata i zatrucia powietrza. To też szukali ocalenia po zamkniętych gmachach i podziemiach, gdzie zamierzali przeczekać czas krytyczny. Bliskość zjawiska przerażała ludzi coraz mocniej.

Opowiadają o proboszczu wiejskim, który **nie mogąc nadążyć w spowiadaniu tłumów, pragnących pojednać się z Bogiem w oczekiwaniu zagłady, zapowiedział im z ambony, że — z powodu napływu skruszonych grzeszników zaćmienie zostało odłożone na 2 tygodnie, a więc nie mają się czego śpieszyć!**

Zaćmienie księżyca, jakie miało miejsce w nocy 27 lutego 1877 r., wywołało w Laos (Indochiny) **niesłychany popłoch. Odważniejsi chwytali za broń i urządzili kanonadę do zakrytego księżyca.**

Podobny objaw podaje kronika z dnia 15 marca tegoż roku, gdy **Turcy strzelali do zaćmionego słońca, zapominając chwilowo o przygotowaniach do wojny z Rosją.**

W Turkiestanie powitano niezbyt przyjaźnie zaćmienie księżyca 1880 r. Na widok cienia **krajowcy podnieśli piekielną wrzawę** i wyprawiali dotąd kocią muzykę na kotłach, rondlach, bębnach i piszczałkach, póki zaćmienie nie minęło.

Zaobserwowano ciekawe zachowanie się rozmaitych zwierząt w czasie zaćmienia słońca.

Językowe ciekawostki Norwegji.

Długie panowanie Duńczyków w Norwegji odbiło się w wysokim stopniu na języku tego kraju, który po dziś dzień nosi cechy duńskie. Ludność Norwegji stanowią, jak wiadomo przeważnie zamożni chłopi, a miast **jest tam właściwie bardzo niewiele, gdyż poza Oslo, Narvik, Bergen, Drontheim, jest ich zaledwie kilka; jest to powodem, że język norweski rozpada się zależnie od okolicy i od społecznej przynależności mówiącego na dwa typy. Tak z jednej strony istnieje tam język urzędowy i książkowy, czyli język ludności miejskiej i inteligencji, o cechach duńskich, a z drugiej zaś język chłopów, mający więcej cech miejscowych jak duńskich.**

Oczywiście, że ta dwoistość języka była oddawna solą w oku wielu ludziom, którzy starali się wybrnąć z tego w ten sposób, że stworzyli nowy język, składający się zarówno z pierwiastków duńskich jak też miejscowych. Ale i ten nowy język nie spotkał się z uznaniem: zaprotestowali przeciwko niemu zwolennicy języka chłopskiego i języka inteligenckiego. Jak się okazało, nie jest tak łatwo oczyścić język norweski od naleciałości duńskich, które przez prawie 500 lat zakorzeniały się w nim.

Ciekawem jest zaobserwować tę różnojęzyczność choćby na szyldach sklepowych: i tak słowo „ulica" pisze się w Oslo w trzech formach, a mianowicie: duńskiej „gade", oraz „gaten" lub „gana", i to wszystko w jednem i tem samem mieście.

W ostatnich czasach, chcąc ujednostajnić tę sprawę, postanowił magistrat miasta Bergen wprowadzić swoją własną pisownię, aby przynajmniej na tem terytorjum nie było sprzeczności językowych. Za przykładem miasta Bergen poszło również jedno z najstarszych miast norweskich Drontheim, również wprowadzając swoją pisownię. Jak tak dalej pójdzie, każde niemal miasto będzie stosowało się do innej pisowni, powiększając jeszcze dotychczasowy chaos.

40 śmiertelnych ofiar katastrofy powodzi w Argentynie.

Buenos Aires, 19 kwietnia. Aczkolwiek rozmiary katastrofy powodzi w prowincji Buenos Aires zmniejszają się pod wpływem pięknej pogody, to jednak narazie nie da się ocenić skutków tej katastrofy. Straty materjalne ocenia się na 3 miljony pesetów.

Rząd związkowy powołał do życia specjalny wydział dla opiekowania się potrzebującemi pomocy i oddał mu do dyspozycji 200 tysięcy pesetów. Minister marynarki wyasygnował kwotę 50.000 pesetów na rzecz usunięcia szkód w portach wojennych i w szkole kadeckiej. Minister wojny oddał do dyspozycji powodzianom kuchnie polowe. Prasa i radjo wydają apele do zbierania zapomóg dla dotkniętych tą straszliwą katastrofą.

KRONIKA.

Uregulowanie wypłaty zapomóg emerytom.

(=) Kraków, 19 kwietnia. Ukazał się dziennik rozporządzeń Gen. Gubernatora Cz. II — Nr. 27 z dnia 18 kwietnia 1940 r., który zawiera: 1) postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z 9 grudnia 1939 r. **o tymczasowem uregulowaniu wypłaty zapomóg emerytom b. Państwa Polskiego i polskich związków samorządowych**, obwieszczenie o urzędach dewizowych oraz obwieszczenie o kierowniku urzędu gospodarowania surowcami i towarami włókienniczemi w Gen. Gubernatorstwie.

Nowy numer dziennika rozporządzeń **można nabywać w urzędzie wydawniczym dziennika Kraków I — skrytka pocztowa 110, abonenci mogą wpłacać prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.**

Morderstwo rabunkowe w Warszawie.

(=) **Warszawa**, 19 kwietnia. Zamieszkały przy ul. Śniadeckich 70-letni Jan Stasiak, powróciwszy z miasta zaalarmował wczoraj rano sąsiadów krzykiem, że **jego sublokatorka 63-l. Zofja Łukasiewicz popełniła samobójstwo, albo też została zamordowana przez bandytów.**

Wezwana policji znalazła Łukasiewiczową, leżącą w kałuży krwi w kącie izdebki. Lekarz stwierdził **zgon wskutek ran zadanych siekierą.** Śmierć nastąpiła przed kilkunastu godzinami, a więc wówczas, gdy Stasiak był jeszcze w domu.

Badany przez policję Stasiak począł się plątać w zeznaniach, a po znalezieniu na jego ubraniu, rękach i obuwiu krwi — **przyznał się do zbrodni.** Dokonał jej **na tle rabunkowem**, aczkolwiek bowiem jego sublokatorka żyła z jałmużny, to jednak powszechnie sądzono, że posiada dużą gotówkę.

Ustalenie taryfy dorożkarskiej w Radomiu.

Radom, 19 kwietnia. — **Starosta miejski w Radomiu, w porozumieniu z wydziałem kontroli cen, ustalił taryfę dorożkarską, która obowiązuje obecnie w Radomiu.**

Nowe ceny pozwolą „fiakrom“ na pokrywanie ich potrzeb, a z drugiej strony uchronią publiczność od wyzysku.

Ceny zostały ustalone następująco: za pierwszy kurs godzinny 2.70, w nocy 5.20 zł. Za każdą następną godzinę 2 zł, w nocy 4 zł.

Jazdy w ściślejszym okręgu miasta nie są obliczane według czasu, ale zostały specjalnie ustalone. A mianowicie za kurs w obrębie centrum miasta aż do przedmieści płacić należy 1 zł (w nocy 2 zł), za jazdę z centrum miasta na przedmieście 1.30 (w nocy 2 zł), za kurs z jednego przedmieścia na drugie przez centrum miasta 2 zł (w nocy 3.20 zł). Przewożenie pakunkókkw wagi ponad 10 kg do 30 kg oblicza się w dzień i w nocy po 30 gr.

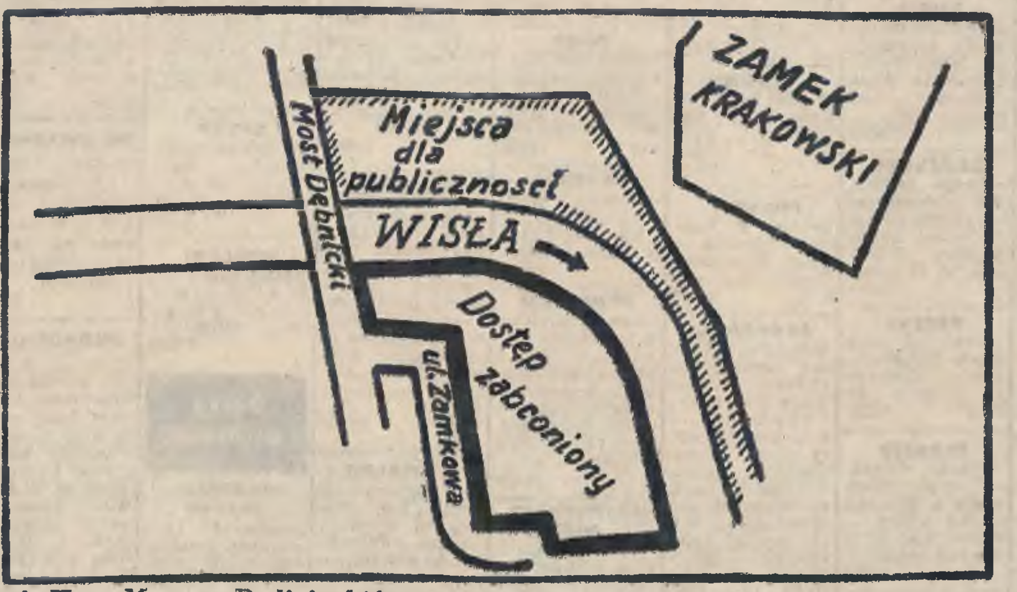
POZIOM WODY NA WIŚLE PODNOSI SIĘ. W piątek zanotowano w Krakowie poziom minus 240 (wczoraj minus 270), w Zawichoście zaś plus 212 (wczoraj plus 176).

Wielki pokaz ogni sztucznych w Krakowie.

Jak już wczoraj zakomunikowaliśmy, **w dniu dzisiejszym odbędzie się nad Wisłą pod Zamkiem wielki pokaz ogni sztucznych. Początek tego pokazu wyznaczono na godz. 22.15. Cały pokaz potrwa ok. 20 minut.**

Ognie zostały przygotowane przez znaną wytwórnię materjałów pirotechnicznych Hans Moog w Berlinie, która przygotowuje ognie sztuczne na wszystkie ważniejsze pokazy tego rodzaju w Niemczech, znane ze swych imponujących rozmiarów.

Dzisiejszy pokaz ogni sztucznych został niezwykle starannie przygotowany, a nad zmontowaniem całości pracuje cały sztab mechaników i pirotechników, oraz sił pomocniczych. **Pokaz będzie się składał z 12 obrazów, które zostaną zademonstrowane bez żadnej przerwy. Wśród obrazów tych znajdą się najnowsze wynalazki z dziedziny pirotechniki. Po pokazie ogni sztucznych nastąpi iluminacja zamku krakowskiego.**



Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne w czasie pokazu zamknięty będzie dostęp do łuku wiślanego na prawem wybrzeżu rzeki między mostem Dębnickim a ul. Zamkową w Dębnikach. **Dla publiczności przeznaczono lewy brzeg Wisły między mostem Dębnickim a Zamkiem Wawelskim.**

Akcja odbudowy w okręgu warszawskim

Wzmożenie produkcji rolniczej i inne ważne przedsięwzięcia. — 2-dniowa konferencja starostów.

(=) **Warszawa**, 19 kwietnia. **Gubernator okr. warszawskiego dr. Fischer powołał wszystkich starostów okr. na dwudniową konferencję, celem poczynienia z okresem rozpoczynającej się wiosny, przygotowań organizacyjnych dla poprawy zaopatrzenia w żywność drogą zwiększenia stanu zasiewów i należytego ujęcia zbiorów.**

Jak wynika ze sprawozdań starostów, zasiewy we wszystkich okolicach okręgu zostały przeprowadzone normalnie. Dzięki dostarczeniu w wielkiej ilości nawozów sztucznych i wysokowartościowych nasion siewnych zapewnione jest zwiększenie wydajności rolnej. Ponadto specjalną uwagę poświęcono **kulturze drzew owocowych.** To samo dotyczy zasiewów jarzyn oraz zarządzeń mających na celu **zwiększenie pogłowia bydła.** Należy przytem podkreślić, że **niezbędne bydło hodowlane dostarczone zostało z obszarów Państwa niemieckiego.**

Nowy system ujęcia zbiorów będzie miał korzystne następstwa dla miejscowej ludności. Celem zapobieżenia potajemnemu handlowi i ukrywaniu zapasów, **zbiory będą zajęte bezpośrednio u producentów i przekazano do centralnych punktów**, skąd następnie będą przydzielane odnośnym placówkom rozdzielczym. Dzięki tym zarządzeniom zniknie wreszcie tak kwitnący dawniej dziki handel w okręgu warszawskim, a ponadto unormowane będzie kształtowanie cen.

Oprócz tych ważnych zagadnień z dziedziny zaopatrzenia, konferencja starostów zajmowała się również **zagadnieniami dotyczącemi prac około usuwania zniszczeń wojennych w budynkach.** Prace te w Warszawie oraz w innych miastach okręgu warsz., szczególnie dotkniętych wojną, po przerwie spowodowanej ostrą zimą, zostały podjęte w zwiększonym zakresie. Do prac tych używa się **przedewszystkiem tej części ludności żydowskiej, która dotychczas często wałęsała się bez zajęcia po miastach i wsiach.**

Ponadto omówiono obszernie na konferencji szereg innych ważnych zagadnień, m. in. przedewszystkiem **szeroko zakrojoną akcję sanitarną**, oraz zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludności i kwestję szkolnictwa. Obrady wykazały, że starostowie czynią energiczne wysiłki wspólne ze swymi współpracownikami niemieckimi i polskimi, celem wypełnienia swych zadań, związanych z odbudową zniszczonego kraju.

Skazanie rabusiów mieszkaniowych w Warszawie.

(=) **Warszawa**, 19 kwietnia. Janina Bojze, zam. przy ul. Komorowskiej 49, powróciwszy w październiku z. roku po zakończeniu działań wojennych do Warszawy **zastała swoje mieszkanie doszczętnie ograbione.** Dochodzenia policji wykazały, że rabunku dokonał 43-letni Kazimierz Semiuch. W czasie rewizji u niego oraz w mieszkaniu Bronisławy Baran znaleziono dwa worki z pościelą i bielizną, radio, garnitury itp. Skradzioną p. Bojze resztę przedmiotów znaleziono u właściciela restauracji Adolfa Harischa.

Semiuch, Baranowa i Harisch stanęli wczoraj przed sądem okręgowym, który **skazał Semiucha za kradzież na 3 lata więzienia, Baranową za przechowywanie skradzionych rzeczy na 1 rok więzienia a Harischa za paserstwo na 300 zł. grzywny.**

Wypadki uliczne w Warszawie nie ustają.

(=) **Warszawa**, 19 kwietnia. Mimo znacznie słabszego, niż przed wojną ruchu kołowego na ulicach Warszawy, liczba ofiar ruchu jest stosunkowo duża. Władze wydały walkę anarchji, panującej na jezdniach ulic warszawskich, aby położyć kres coraz to nowym wypadkom komunikacyjnym. Ostatnio pełnomocnik szefa dystryktu na miasto Warszawę, Leist, wydał odezwę do ludności, wzywającą ją do najściślejszego przestrzegania przepisów o ruchu na ulicach, wskazując jak wiele osób płaci śmiercią i kalectwem lekceważenie dyscypliny komunikacyjnej.

Jak konieczne było to wezwanie niech świadczy kronika z jednego tylko dnia wczorajszego.

U wylotu ulic Rakowieckiej i Sandomierskiej uczepił się tramwaju 6-letni Leszek Kowalski, który zeskoczył tak fatalnie, że **dostał się pod koła wozu, doznając zmiażdżenia nogi. Po przewiezieniu na klinikę chłopiec zmarł.**

U wylotu ulic Bielańskiej i Daniłowiczowskiej wóz tramwajowy potrącił 27-letn. kelnera Otockiego. Ze **złamaną nogą przewieziono go do szpitala.**

Przy zbiegu ulic Żelaznej i Grzybowskiej nastąpiło **zderzenie tramwaju z furmanką**, przyczem 30-letni woźnica Józef Bilecki wpadł **pod wóz i doznał poranienia głowy.**

Na Nowym Zjeździe przy moście Kierbedzia **samochód potrącił** 32-letn. Mieczysława Powroza, który odniósł rany głowy.

Przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej **samochód potrącił** Mojżesza Zylberberga. Doznał on poranienia twarzy.

Na ul. Rybaki dostał się pod rower 8-letni Izrael Askenazy, **doznając poranienia głowy i rąk.**

Apel do walki z paskarzami.

Radom, 19 kwietnia. Kierownik wydziału kontroli cen przy urzędzie gubernatora okręgu radomskiego wydał apel, w którym zwraca się do ludności **z wezwaniem do współudziału w walce przeciwko paskarzom.**

Wszystkie wypadki przekroczenia cen maksymalnych, handlu paskarskiego i innych tego rodzaju przestępstw należy zgłaszać w komisarjatach polskiej policji. Tylko przez współpracę całej ludności będzie można dojść do konkretnych rezultatów w walce z tą istną plagą ludności, jaką jest nieuczciwe paskarstwo.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry.

11)

— Panie dyrektorze, niech pan uważa na tego jegomościa, a ja zaglądnę do łazienki. Czemu ten Smith nie wraca?

Komisarz zwolna otwarł drzwi do łazienki. Było tam zupełnie ciemno. Dyrektor zbladł i podszedł bliżej, nie zważając na rozkaz komisarza. Obydwaj cichutko posuwali się w głąb łazienki. Gdy minęli próg, a komisarz oświetlał wnętrze przy pomocy kieszonkowej latarki, Holman uderzył pięścią dyrektora w głowę, poczem ten zwalił się na komisarza, wytrącając mu latarkę i rewolwer z rąk. Obydwaj przewrócili się na ziemię. Sytuację wykorzystał błyskawicznie Holman, który zatrzasnął drzwi za niemi i przekręcił klucz w zamku. Z za drzwi nie dochodził żaden odgłos. Widocznie upadek pozbawił przytomności obydwóch jegomościów, a może tylko grube drzwi tłumiły wszelkie odgłosy. W każdym razie Holman musiał się spieszyć. Porwał ze stołu naszyjnik i wpakował sobie go do kieszeni, ujął w rękę rewolwer Heresforda, nieco lekkomyślnie zostawiony przez posterunkowego na stole, poczem wybiegł na korytarz.

W hotelu nie zdawano sobie sprawy z podwójnej tragedji, jaka rozegrała się w pokoju nr. 618. Holman spokojnie podszedł do windy i kazał się wywieźć na dziesiąte piętro. Panując nad sobą i nie zdradzając najwyższego stopnia zdenerwowania, w jakiem się znajdował, skierował się do pokoju nr. 1018. Zaglądnął przez uchylone drzwi i zobaczył posterunkowego, który przy pomocy pokojowej przyprowadzał do przytomności Jenny. Postanowił zaryzykować. Trzymając rękę w kieszeni marynarki, z palcem na spuście rewolweru, wszedł do pokoju.

— Wszystko się wyjaśniło, panie posterunkowy. Komisarz wzywa pana na dół. Właściwy morderca już znaleziony i my obydwoje jesteśmy wolni. Posterunkowy spojrzał nieco niedowierzająco na Holmana.

— Wolałbym jednak, aby państwo obydwoje zeszli na dół ze mną.

— Przecież pan widzi, że pani jest jeszcze nieprzytomna. Niechże pan idzie na dół, a my za panem zejdziemy, jak tylko siły pozwolą pannie Jenny na to. Zresztą nie możemy wydostać się z hotelu, jeśli wyjście jest odpowiednio obsadzone.

— To swoją drogą racja. Wobec tego idę, ale proszę się nie ruszać z miejsca.

— Oczywiście. Może pan być spokojny.

Posterunkowy odszedł. W tej właśnie chwili Jenny otwarła oczy i spojrzała na Holmana. Przetarła oczy, wypiła kilka łyków wody, potem dopiero przekonała się, że Holman faktycznie jest przy niej.

— Skąd się pan wziął tutaj? Gdzie jest Beresford? Czy morderca już złapany?

— Potem odpowiem pani na tę kanonadę pytań. Teraz musimy się spieszyć, nie mamy ani chwili do stracenia. Przedewszystkiem pytanie, co zrobimy z tą panienką?

— Nie rozumiem.

— Zaraz pani zrozumie. Otóż Heresforda niema, mordercy nie złapano. Udało mi się zwiać komisarzowi, ale nie ulega wątpliwości, że zaraz tu będzie z powrotem. Musimy mieć kilka godzin czasu na wyjaśnienie tej zagadki, inaczej jestem zgubiony. — Zaryzykowałem więc pobicie komisarza, gdyż wolę odpowiadać za pobicie, niż za morderstwo. Zanim się zorjentują w tem co zaszło, musimy odszukać Heresforda i dostawić go policji. Musi ona mieć mordercę w ręku i jeśli nie będzie miała faktycznego zbrodniarza — wówczas pochwyci tego, który według wszelkich logicznych przesłanek tym mordercą może być, to znaczy mnie. Narazie więc musimy zwiać z tego pokoju. A tę panienkę — wskazał na pokojową — musimy także unieruchomić na kilka godzin.

Pokojówka zaczęła krzyczeć, ale Holman, zatrzasnąwszy uprzednio drzwi pokoju, szybko uporał się z nią. Po chwili leżała na łóżku, skrępowana prześcieradłem z kawałkiemm poszewki w ustach.

— Bardzo mi przykro, że tak brutalnie obchodzę się z panią, ale mam nadzieję, że jeszcze będę miał sposobność wynagrodzić pani ten ból.

Teraz obydwoje wraz z Jenny wysunęli się z pokoju, zamykając go troskliwie za sobą. Holman bacznie zlustrował drzwi pokoju, jak gdyby zauważył na nich coś podejrzanego.

— Niech pani zwróci uwagę na te świeże zadrapania. Wygląda na to, że tutaj coś naprawiano koło tych drzwi. Musimy zobaczyć inne drzwi.

Okazało się, że jednak tylko na jednych, sąsiednich drzwiach widać było również ślady jak gdyby zadrapania. Holman tarł w zamyśleniu czoło. Co to może znaczyć? — mruczał pod nosem.

— Mam! — krzyknął aż za głośno. — Zmieniono tabliczki numerów. Niech pani patrzy. Idąc korytarzem najprzód natrafia się na numer 1018 a potem dopiero na nr. 1017. Widocznie więc zmieniono tabliczki i pani weszła do niewłaściwego pokoju, gdzie oczywiście zbrodniarza nie było, bo go być nie mogło. Musimy włamać się do tego drugiego pokoju.

Drzwi były zamknięte. Holman wyszukał jakiś klucz w kieszeni, przekręcił go w zamku i drzwi otwarły się. I ten pokój był pusty, ale zato na pierwszy rzut oka widziało się, że działy się tu jakieś niesamowite rzeczy. Na podłodze leżał zwój liny, krzesła były poprzewracane. Jedna z walizek wlaała się w kącie, podczas gdy drugiej nie było. Szafy były opróżnione.

— Ktoś pomógł naszemu znajomemu do ucieczki. — Odezwał się Holman. — Cała nadzieja stracona. Teraz już nic mnie nie może wyratować od wyroku śmierci.

— Owszem, znajdzie się coś, co cię uratuje.

— Co?

— Moja miłość, Percy.

— Jakto? Ty i miłość!

— Niestety, tak. I muszę ci otwarcie powiedzieć, że walczyłam z sobą jak mogłam, ale musiałam ulec. Pokochałam cię i teraz muszę cię uratować dla siebie.

— Dla siebie? Dla tych dwóch nędznych pokoików z kłótliwą służącą, z niedostatkiem i nędzną gażą?

— Tak jest, z tem wszystkiem. Przemyślałam całą tę sprawę i doszłam do przekonania, że niema dla mnie innego wyjścia. Muszę iść za tobą.

— Najdroższa!

Holman po raz trzeci już tego dnia objął Jenny ramionami, zaczął okrywać jej twarzyczkę, usta, włosy i ręce pocałunkami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEMYSLNY ANGLIK.

Zdarzyło się, że pewien świeżo wypuszczony z Oxfordu młodzieniec powołany został w charakterze arbitra do wydania opinji w pewnem szczególnie, poważnem wydarzeniu na Wschodzie.

Raz kilka młodych dziewcząt przyszło do niego w delegacji, aby zaprotestować przeciwko woli rodziców, którzy zmuszali je do poślubienia młodzieńców nieodpowiadających ich skłonnościom. Dziewczęta zbuntowały się i udały się pod opiekę „białego władcy".

Ciemnoskórych piękności było sześć i wszystkie zuchwale obnażyły swoje wdzięki. Sprawa przedstawiała się nadal poważnie. Angielski oficer nie mógł poślnbić wszystkich sześciu naraz. Z drugiej wszakże strony nie chciał narazić się na ich zemstę, ani budzić niezadowolenia ojców zbuntowanych dzieci, obawiając się słusznego ich gniewu...

Przezorny Anglik zażądał 24 godzin do namysłu, a kiedy uzyskał zgodę, skorzystał z tego czasu, aby zwiać jaknajprędzej.

Wolne posady

POTRZEBNA krawczyni: Kraków, Pędzichów 22, „Paryżanka". 12510

SPRZEDAWCY poknpnego artykułu zarobią 40 zł. dziennie. Kaucja 250 zł. Pożądany język niemiecki. Zgłoszenia: — Kraków, Straszewskiego 25, m. 12, oficyna. 12532

KSIĘGOWY-KASJER, Poznańczyk, z dokładną znajomością buchalterji rolniczej i języka niemieckiego, potrzebny do większego majątku. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami kierować: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12516". 12516

PANNĘ umiejącą dobrze szyć, poszukuję (miejscową). — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12539". 12539

KUCHARKA na wieś potrzebna od zaraz. Wygoda 6a m. 7. 12547

OGRODNIK, kawaler, potrzebny od zaraz. — Wygoda 6a m. 7. 12548

BIURALISTKI obeznanej z wszystkiemi pracami binrowemi, znającej język niemiecki w słowie i piśmie — poszukuje od 15 maja przedsiębiorstwo niemieckie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 12597". 12597

POTRZEBNA samodzielna modniarka. Zgłoszenia ul. Starowiślna 18, Pracownia kapeluszy. 12594

DO zarządu domem jednej osoby potrzebna — młoda inteligentna gosposia. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 12568". 12568

ZDOLNĄ pończoszarkę i praktykantkę zaraz przyjmie — Zakład naprawy pończoch. Wyczerpujące oferty Goniec Krakowski Kraków „Nr. 12569" 12569

PRZYJMĘ czeladnika szewskiego na roboty mieszane. Kraków, — Zuławskiego 1. 12599

STENOTYPISTKA, polski, niemiecki perfect, na dłuższy czas poszukiwana. Zgłaszać się: Hotel pod Różą, od 18—19, pok. 15 a. 12567

Posad poszukują

ABSOLWENTKA handlowa, praktyka binrowa — przebitkowa, księgowość — zmieni posadę. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12484". 12484

GOSPODYNI obeznana wszechstronnie b. pracowita, poszukuje pracy u samotnych. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 12564" 12564

FRYZJER młody męski — poszukuje posady. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 12560". 12560

ZDOLNY tokarz i ślusarz mechanik poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Kraków, Przemysłowa 13/11. 12257

Kupno

MASZYNĘ do szycia kupię natychmiast. — Smoleńsk 35 m. 4 12440

TAPCZAN, futro, ubranie, bieliznę, biżuterję zakupi „Pospiech" Starowiślna 21. 12154

PIANINO fortepian — kupi ksiądz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12144". 12144

ROWER męski kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12354"

JADALNIĘ, sypialnię, tapczan, biurko kupię zaraz. Zwierzyniecka 9, m 1, godzina 1—3. 12241

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuje — na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 2. 12176

ZĘBY sztuczne stare korony — mostki — kupuję Kraków, ul. Staszica 11 m. 1 popołudniu. 12129

KUPUJĘ noszoną garderobę — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: — Józefa 22, Wasserman. 12029

MASZYNY do szycia używane kupuje: Krischer, Zwierzyniecka 6. 12104

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia". Rynek 9. 12028

ZŁOTE pierścionki, bransolety, łańcuszki kupię: Grodzka 2, m. 3, oficyny, I piętro. 12195

KUPUJE noszoną garderobę — płacę dobrze: Starowiślna 54/24. 12488

KANAPĘ, tapczan, materac, trencz kupi Pospiech, Starowiślna 21. 12520

OBRAZY, DYWANY, MEBLE, porcelanę, antyki, futra — kupuje Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, róg Tomasza. 12523

KASĘ NATIONAL w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12537". 12537

MEBLE wszelkie kupuje, najwyższe ceny płaci gotówką — Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 12279

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę: — ul. Jabłonowskich 7 m. 4, godzina 11—1, 3—6. 12020

PATEFON walizkowy, płyty kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków, — „Nr 12409". 12409

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 12287

LODÓWNIĘ pokojową kupię. Kraków, Floriańska 32/18. 12552

ZŁOTE przedmioty, stare zęby kupię. — Floriańska 3/8. 12604

KUPIĘ maszynę Singera, złoty zegarek lub branzoletkę, kołdry niezniszczone. Dom Handlowo - Komisowy, Jagiellońska 10/6 kupuje — sprzedaje wszystko. 12615

STARE ZĘBY kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 11427

UWAGA! Pierścionek, obrączkę, zegarek kupię: Jagiellońska 6 a. m. 7. 12426

KUPUJE i przerabia stare srebro. Rajska 6 of. pracownia. 12206

KUPIE złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny. Zyblikiewicza 8/2 — godzina 16—18. 12017

GABINET klubowy oraz męski sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 12576

KUPIĘ dwie maszyny do szycia „Singer", lub innej marki. Zgłoszenia Biuro „Centrala" Florjańska 24/5. 12589

ZARZUTKĘ ubranie męskie, lisa niebieskiego lub srebrnego natychmiast kupię. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz 12388

BECZKI dębowe od wina kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12221". 12221

PŁASZCZ damski, elegancki i chłopięcy, ubranie, zarzutkę męską kupię: — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 12255

KUPUJE meble używane. Kraków, Wielopole 12, Sklep mebli używanych 12261

ZŁOTE wyroby, aparaty i przybory fotograficzne, kryształy kupuję: — Aleja Słowackiego 18, mieszkanie 5. 12002

KUPUJĘ stare srebro, płaci najwyższe ceny — wyrabia srebro stołowe: Grodzka 10, — w podworcu. 12022

SPORTOWY wózek dziecinny kupię. Zaleskiego 45 m. 7. 12544

KOMBINEZON męski większych rozmiarów kupi Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 15280

SZAFĘ ubraniową, stół kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12563". 12563

KONCESJONOWANY Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30, zakupi dla swych klientów dywany perskie, maszynowe, kryształy, porcelanę meble, ubrania oraz obuwie. — Przyjmuje również w komis wszystkie przedmioty. 12579

Sprzedaż

KAMIENICĘ, nowobudowaną, dwupiętrową, dochodową — cena 120.000. Willę — nowobudowaną, komfortową, ogród 55.000. — Parcele uzbrojone od 20.000.— wzwyż, sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 12578

DZIECINNY WÓZEK głęboki sprzedam. Pijarska 5 m. 7. 12554

OBRAZ Axentowicza „Starość i młodość" — sprzeda korzystnie sklep Komisowy Florjańska 7. 12581

ROWER damski i męski nowy do sprzedania. Kraków — Florjańska 6 — m. 15 of. 11829

FORTEPIAN krzyżowy krótki sprzedam okazyjnie. Zwierzyniecka 9. m. 1, godzina 1—3. — 12441

MASZYNĘ do szycia sprzedam: Kazimierza Wielkiego 21 — dozorca. 12501

MASZYNĘ do szycia, duży dywan sprzedam: Kochanowskiego 14, m. 3. Oglądać od 2—5. 12513

WORKI sprzedam: Pijarska 11, I p. 12561

OBRAZY Jerzego Kossaka sprzedam: Pijarska 11, I p. 12562

SPRZEDAM sklep spożywczy z mieszkaniem, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu z Krakowa. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12495". 12495

DYNAMO 20 KW. sprzedam Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12527" 12527

FRENCZE męskie i damskie sprzeda Sklep Komisowy Rynek Główny 26 I. p. 12593

ZAKOPANE. Zamienię pałacyk nat. komfortowy, 12-pokojowy, solidnie budowany, z urządzeniem, przy głównej ulicy — na gospodarstwo rolne, pszenno-buraczane, z budynkami, inwentarzem, blisko miasta. Zgłoszenia: — Biuro Zleceń „Morskie Oko". 2724

KOWALSKA maszynę do gięcia rur, wiertarkę, prasę i inne okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 5, ślusarnia, — między 10—1. 12542

PIĘKNY OBRAZ „Jaxa" 280 zł. — sprzedam, Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12570

PSZCZOŁY z ulami i miodem kilka pni sprzedam. Sadowski Adam, poczta Mogiła. 12675

ZAWIADAMIAMY o otwarciu Koncesjonowanego Sklepu Komisowego; plac Dominikański 4. Do komisu przyjmujemy wszelkie użyteczne rzeczy. Sprzedaż tanio, szybko, rzetelnie, zapewniona. Kupujemy również za gotówkę. 12551

SYPIALNIA (bez szafy) do sprzedania. Kazimierza Wielkiego, Bosna 103 — dozorca. 12549

DWA APARATY fotograficzne nowoczesne 6×9 oraz części lustrzanki sprzedam. Aleja Słowackiego 18 m. 5. 12545

CEBULĘ czosnek i dymkę ze świeżych transportów sprzedaje po cenach maksymalnych na Tandecie. 12545

SPRZEDAM męskie: jesionkę, trencz, bucki; damskie: płaszcz, sukienki, kostiumy, bucik. Sienna 7/1, godz. 14—18. 12468

KILKA mórg pola w okolicy Krakowa, parcele, domy w różnych miejscowościach sprzedaje „Informator", Kraków, Pijarska 19. 627k

PARCELA 250 sążni, okolica Norbertanek, uzbrojona, 35.000. Dom piętrowy, Łagiewniki 35.000. Szachowska, Jagiellońska 10. 12614

PATEFON piękny, walizkowy, kapa na łóżka, maszyna pisarska, stół, Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12571

FUTRO męskie modne, karakuł, ubranie damskie, biurowe. Uwaga! Wiślna 4, parter. 12586

FUTRO damskie, lisa niebieskiego, tanio sprzedam. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz 12389

FRAK nowy do sprzedania. Biuro „Centrala", Floriańska 24/5. 12577

FORTEPIAN krzyżowy, krótki, sprzedam. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12513

FILATELISTA sprzedaje znaczki polskie: Zacisze 16/7. 12534

DWIE maszyny „Singer" pierwszorzędne sprzeda Biuro „Centrala" Florjańska 24/5. 12590

UBRANIE, futro, kilim, broszkę, firankę — sprzeda „Pospiech", Starowiślna 21. 12155

DOMY parcele sprzedaż kupisz — najkorzystniej przez „Polonię", Kraków, Zwierzyniecka 9. 11859

PATEFON walizkowy z płytami sprzedam. Mikołajska 6, I piętro (4). 12287

SPRZEDAM drzewo opałowe w większych ilościach — dąb i brzoza loco Kraków. Zgłoszenia: z grzeczności — Sklep tytoniowy, Kraków, ul. Mikołajska 1. 3. 11949

NAJKORZYSTNIEJ sprzedaje kamienice, wille, domy, parcele, majątki gospodarstwa: „Informator", Kraków, Pijarska 19. Duży wybór! Informacje bezpłatnie! 667k

TUTKI papierosowe większe ilości, bibułki, cygarniczki polecam hurtownia „EN-A-EM" Karmelicka 58. 11267

FORTEPIAN znakomity Petrof patefon, harmonię, obrazy, maszynę pisarską sprzeda. Karmelicka 17, m. 9. 12427

PATEFON walizkowy 2-sprężynowy, płyty — sprzedam: Dworniczego 7, m. 9. 12428

OBRAZY Axentowicza, Kossaka, Chlebowskiego, Karpińskiego, Jaroszyńskiego, Jazy — okazyjnie sprzeda „Gwarancja". Starowiślna 12. 12488

PATEFON dwusprężynowy, pierwszorzędny, sprzedam. 12341

ZAKOPANE. Pensjonat murowany, pierwszorzędne położenie, 18 pokoi, pełny komfort 200.000 — do zamiany na kamienicę w Krakowie. Wiadomość: Kubiński, Krupówki. 722k

HALA Meblowa, Wiślna 4, poleca meble biurowe. 12586

PATEFON 2-sprężynowy sprzedam, Topolowa 48/5. Oglądać od godz. 14—17. 12585

Matrymonialne

PANNA skromna, muzykalna, na posadę — pozna pana. 12536

Z PANIĄ inteligentną, towarzyską, raczej tęższą, nawiążę stosunki Polak, przemysłowiec — lat 40, kawaler, dobrze sytuowany, cel matrymonialny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12303". 12303

ARYJCZYK lat 30, przystojny, kupiec, poślubi pannę, która pomoże gotówkowo w kupnie dochodowego interesu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12489". 12489

INŻYNIER dwudziestosiedmioletni, katolik, poślubi bardzo sympatyczną, zgrabną pannę, która ułatwi finansowo stworzenie wspólnej egzystencji. Nieanonimowe oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12490". 12490

KAWALER lat 25, wysoki, przystojny, brunet, b. urzędnik państw., dobrego serca, poślubi ładną pannę, posiadającą sklep. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12546". 12546

SAMODZIELNY przemieślnik, lat 32, przystojny, inteligentny, pozna panią w wieku od 20 do 30 lat. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12598". 12598

Lokale

DWA POKOJE na biuro oraz pokój z kuchnią. 12306

NOCLEGI wolne — informacja: Sławkowska 4/4. 12430

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego do otwarcia w dobrym punkcie — pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12341". 12341

POKÓJ z 2 ewentualnie z pościelą, niekrępujący, poszukuje student. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12402". 12402

ARYJCZYK poszukuje pokoju umeblowanego z wejściem z klatki schodowej, używalność łazienki. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12482". 12482

LOKALU na pracownię poszukuje się. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 12486". 12486

DO WYNAJĘCIA 5-pokojowe, pełnokomfortowe, z balkonem. Szopena 18. Dozorca. 12497

POKÓJ komfortowy, Zyblikiewicza. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12595". 12595

2 LOKALE biurowe z magazynami poszukujemy w centrum miasta. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12596". 12596

POKÓJ dla pana, bez pościeli: Madalińskiego 16, m. 12. 12494

POKÓJ umeblowany z pościelą i łazienką w śródmieściu poszukuję. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 12559". 12559

SZUKAM lokalu na sklep w śródmieściu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 12555". 12555

SKLEP w śródmieściu wynajmę. Zgłoszenia: ul. Krasińskiego 21, m. 1. 12553

NOCLEGI Starowiślna 12/16, II p., oficyna. — Zgłoszenia do godziny 22.00. 12336

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (język niemiecki i maszynopisanie). Zapisy: Rynek 9. 12021

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Starowiślna 30/6. 12414

KURSY WIECZOROWE niemieckiego, angielskiego rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie: Szczepańska 7/9, (podwórze). 12431

MŁODA dziela niemieckiego i francuskiego nauki w zakresach. Aleja Słowackiego 42, I piętro. 12572

Różne

WRZODY goleni uporczywe leczy. 12442

FILATELIŚCI Sprzedaje pojedyncze wartości serji General Gouvernement, oraz znaczki polskie: Biuro „Globus", Kraków, Zyblikiewicza 3. 12478

ZGINĄŁ pies ostrowłosy foksterjer, biały, trochę czarny, uprzejmie proszę o zwrócenie: ul. Piłsudskiego 17, m. 5 — za wynagrodzeniem. 12512

PANA którego znam, proszę o wiadomość. 12583

PINUZAN pod gwarancją za zwrotem pieniędzy, przy grypie, przeziębieniach. Kraków, Stary Rynek Kleparski 6. Porady lekarskie od 11—12. 12600

KONCESJI szynkarskiej poszukuje się. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12502" 12502

PŁACĘ natychmiast wynagrodzenie administratorom domów, osobom prywatnym, każdemu, kto zawiadomi mnie, które realności są zaraz do sprzedania. — Chcę kupić! Zgłoszenia: ulica Pijarska 19, pierwsze piętro, biuro. 670k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej, Kraków i Bescheinigung na nazwisko Studziński Franciszek. 12525

SKRADZIONO przy ul. Miodowej portfel z dokumentami i prawem jazdy zielonym na nazwisko Edwarda Madejczyka, wystawionymi w Warszawie. Proszę o zwrot dowodów. Kraków, Barska 5 m. 1. — Dowody nnieważniam. 12538

SĄD GRODZKI w Krakowie, Oddział I. Kraków, dnia 29 lutego 1940, I 3 No 1099/40. Na wniosek p. Wiktorii Mędrek zarządza się postępowanie celem umorzenia bezimiennego dowodu zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 24544 z daty 26 maja 1939 i wzywa się posiadaczy powyższego dowodu, aby do 1 roku od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie uzna Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód za nmorzony. 12573

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty Nr. D 774/39 na nazwisko Marzec Kazimierz, Nowy Targ. 12574

REUMATYZM, NERWOBÓLE, postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 575k

RANY, CZERAKI róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach.. 576k

SOLI białej, starej dostarcze wagonowo do każdej miejscowości. — Krótkoterminowy kredyt możliwy! Zgłoszenia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. 669k

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia Stanisława Witalskiego, centrala: Krowoderska 70, filje: św. Krzyża 12, Wrocławska 12a, Józefińska 9 — wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach umiarkowanych. 11893

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Jaskółka Hieronim. 12566

NOSZONĄ męską garderobę kupuję płacę dobrze: ul. Gazowa 11/14. 11898

DENTYSTYCZNY zakład — Kraków, ul. Krupnicza 10 czynny.— Godziny przyjęć 9—1 i 3—7. 12130

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe — przyjęcia codziennie: Kraków, ul. Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 12178

ZAPALNICZKI, maszynki do mięsa naprawia fachowo szlifiernia Spawalnia Metali Myszkowski, Dietlowska 46. 12425

SŁYNNY mistrz Tajemnej Wiedzy, Psychografolog - Astrolog — wyjaśnia przeszłość, przyszłość — kradzieże choroby, zdobycie miłości — wykonuje indywidualne horoskopy!!! Przyjmuje: Kraków, Szewska 7/8. 11598

AUTO ciężarowe do wynajęcia na tury. Terlecki Florjańska 55, telefon 180-25. 11909

OKRĘŻNA sprzedaż teren Gubernatorstwa, poszukuje: artykułów, towarów, zastępstwa. Krakau, Postfach 89, „Koncessionirtes Gewerberound" 12197

DZIUNIU przyjeżdżaj zaraz Kopczyńska. 12379

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 16 kwietnia 1940. Sygn. I. 1. Nr. 879/40. — Na wniosek Józefa Czajowskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego Kom. Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 27110 z dnia 10. VI. 1939, i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód za umorzony. 12485

UNIEWAŻNIAM zgubioną koncesję szynkarską, kartę rejestracyjną na nazwisko Ziaja Władysław, Dębica Zanderera, oraz dowód osobisty na nazwisko Gustaw Wolski, Dębica. 730k

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.